

GRUPA 1

956- 972Libice / Czechy/

Jego ojciec, Sławnik, marzył, aby Wojciech, za przykładem swoich braci, został wojem, czyli rycerzem. Nadał mu nawet imię oznaczające „radość wojów”. Ale – jak powiedziałaaby moja mama – Pan Bóg miał inne plany. Wojciech ciężko zachorował i był bliski śmierci. Jego pobożna mama, Strzyżysława, prosiła dobrego Boga, by ocalił jej dziecko. Położyła syna na ołtarzu i obiecała, że jeśli wyzdrowieje, będzie służył Panu. Ojciec Wojciecha również przyrzekł, że przeznaczy go do stanu duchownego. I rodzice dotrzykali tej obietnicy.

GRUPA 2

Magdeburg / Niemcy/ 976- 981

Pewnego dnia Wojciech, uwielbiający zabawy z kolegami, poszedł na wagary. Cały dzień nie było go w szkole. Nazajutrz nauczyciel przywołał go i kazał mu przeczytać oraz zinterpretować pewien tekst. Wiedział, że uczeń nie zna jego treści. Jakież było jego zdziwienie, gdy Wojciech nie tylko bezbłędnie odczytał tekst, lecz także go wyjaśnił! Wówczas nauczyciel zrozumiał, z jak inteligentnym młodzieńcem ma do czynienia... Bruno podkreślał, że Wojciech nie lubił okrucieństwa, złośliwości, przymuszania i zastraszania...

GRUPA 1

Libice / Czechy/ 981

Wojciech cieszył się poparciem księży w Pradze i szacunkiem czeskiego księcia Bolesława II Pobożnego, szybko zyskał zaufanie rodaków. Był wśród swoich, wśród chrześcijan.. Wydawałoby się, że chrześcijaństwo kwitło w Czechach... A jednak kapłani, przywykli do wystawnego życia na dworze biskupim, niejednokrotnie zachowywali się tak, jakby zapomnieli o Bogu. Żyli jak bogacze, wbrew naukom Chrystusa. W takim właśnie świecie duchownych znalazł się młody Wojciech.

GRUPA 3

Praga / Czechy/982 rok.

Zachowanie umierającego Dytmara przeraziło Wojciecha i bardzo go zmieniło. Zaczął więcej obserwować, analizować postępowanie innych ludzi i swoje. Zrozumiał, że wśród biskupów byli i politycy, i wojownicy, i świetni organizatorzy budowy kościołów. Niektórzy z nich nie cofali się nawet przed fałszowaniem dokumentów, byle tylko zrealizować swoje zamiary. Uważali, że powiększając majątek Kościoła, czynią coś dla jego dobra. Wojciech chciał żyć inaczej – tak jak kapłani i biskupi, którzy nie tylko słowem, lecz także całym swoim życiem głosili naukę Pana Jezusa

GRUPA 3

Praga 983 rok / Czechy/

Wojciech, biskup Pragi, miał 27 lat. Od początku poważnie traktował misję, którą powierzył mu Bóg. Zrezygnował z dworskiego przepychu, ubierał się i żył skromnie, wiele czasu poświęcał na modlitwę. Domagał się, aby ludzie przestrzegali nauczania Kościoła. Chociaż od przyjęcia chrztu przez Waclawa I minęło już prawie 60 lat, Czesi wciąż nie porzucili obyczajów pogańskich.

GRUPA 3

Praga 988 rok / Czechy/

Święty Wojciech coraz częściej krytykował postępowanie wiernych i miał coraz więcej wrogów. Ostatecznie konflikt tak się zaostrzył, że biskup opuścił Pragę i udał się do papieża. Kiedy został biskupem, poznał swoich wiernych. Widział, że niewielu z nich uczestniczy w Eucharystii. Jego słowa docierały więc do małej grupy ludzi. Wojciech żył przykładnie i skromnie, nie tak jak Dytmar. Dochody biskupstwa dzielił na cztery części i tylko najmniejszą z nich przeznaczał dla siebie. Reszta szła na potrzeby Kościoła, księży, ubogich, których nie brakowało, i wykup jeńców.

GRUPA 4

Rzym /Włochy/ 989 rok

Papież miał świadomość, że Praga nie może długo pozostawać bez biskupa, ale widział też zatroskanego, zagubionego człowieka, pełnego pokory, szukającego wsparcia. Wojciech pragnął pielgrzymować do Ziemi Świętej. Chciał poczuć bliskość Boga poprzez miejsca, w których żył i nauczał Pan Jezus. Papież wyraził zgodę. Razem z Wojciechem do papieża wybrał się Radzim, przyrodni brat biskupa.

GRUPA 4

Rzym /Włochy/ 989 rok

Kiedy Wojciech tylko zobaczył, jak wielu Włochów żyje w ubóstwie, rozdał im prawie wszystkie pieniądze otrzymane od cesarzowej. Postanowił, że razem z bratem ruszy do Ziemi Świętej pieszo. Obaj chcieli przyjąć z ufnością to, co Bóg im przygotowuje. W drodze na południe Włoch zatrzymali się w Vellelucio. Poznali pustelnika Nila, znanego z pobożności, wiedzy i skromnego

życia. Pustelnikowi podobała się gorliwość, pobożność i prostota człowieka, który wywodził się przecież ze znamienitego rodu książęcego. Po długich rozmowach nakazał Wojciechowi wrócić do Rzymu i udać się do klasztoru Świętych Bonifacego i Aleksego. Uznał, że nie pielgrzymowanie do Ziemi Świętej, lecz życie zgodne z regułą tego zakonu przyniesie Wojciechowi korzyść duchową. Jego zdaniem, biskup potrzebował wsparcia ludzi podobnie jak on pragnących naśladować Chrystusa.

GRUPA 3

Praga / Czechy/ 992- 994 rok.

Wojciech nadal piętnował oddalanie się od Boga i wielożeństwo. W Pradze podczas jego nieobecności niewiele się zmieniło. Aby pozbyć się Wojciecha z Pragi książę Bolesław wykorzystał pewne wydarzenie. Otóż jedna z żon bogatego prażanina zdradziła męża. Według prawa, groziła jej za to śmierć. Przerażona kobieta schroniła się w kościele. Wiedziała, że kto schroni się w świątyni, może liczyć na darowanie lub złagodzenie kary. Wojciech wstawił się za nią. Nie uszanowano jednak ani prawa kościelnego, ani biskupa. Kobietę wyciągnięto z kościoła i zabito. Wojciech wykluczył winnych z Kościoła – rzucił na nich klątwę. Od tego momentu ludzie ci nie mogli uczestniczyć we mszy i przyjmować Pana Jezusa w Komunii Świętej do czasu uznania swojej winy. Wojciech bronił prawa kościelnego. Nie mógł ustąpić. Tak rozpoczął się kolejny konflikt pomiędzy nim a mieszkańcami Pragi.

GRUPA 5

Moguncja/ Niemcy/ 996 rok.

Święty Wojciech czyścił buty dworzanom... Gdy na dworze cesarskim wszyscy spali, on zbierał buty i je czyścił. Kiedy cesarz się o tym dowiedział, uznał, że gości świętego. Dużo ze sobą rozmawiali i stali się sobie bardzo bliscy.

GRUPA 6

Gniezno/ Polska/ 996 rok

Władca Polski chciał, aby Wojciech ewangelizował jego poddanych, bo od przyjęcia chrztu przez Mieszka I minęło zaledwie 30 lat i wiara ludu była jeszcze słaba. Bolesławowi zależało przy tym na bezpieczeństwie Wojciecha, z którym wiązał wielkie nadzieje polityczne. Na terenach podległych księciu biskupowi nic nie groziło. Był wysłannikiem samego władcy i jego przyjacielem. Ale Święty Wojciech miał inne plany. Chciał nawracać pogan, a Polacy już nimi nie byli. Polska od północy graniczyła jednak z Prusami. Tam mieszkali poganie.

GRUPA 7

W drodze z Gniezna do Świętego Gaju

Wojciech chciał, aby poganie poznali prawdziwego Boga, który kocha każdego człowieka, i mogli do Niego wołać: Ojciec nasz! Książę Bolesław Chrobry podziwiał odwagę Wojciecha, gdy ten ruszył bez eskorty do Prus. Sam nie zdecydowałby się na to. Nie wiedział, że cała siła Wojciecha tkwiła w jego zaufaniu do Chrystusa. Jak sądził, skoro biskup został powołany do takiego zadania, to Bóg jest z nim.